



Ten, kto się nie modli, traci skarb wiary i zamyka się w swoim egoizmie. Brak codziennego kontaktu z Bogiem staje się główną przyczyną wszystkich życiowych dramatów, nieszczęść i ludzkich tragedii. Niestety, ilość osób, którzy rezygnują z modlitwy, nieustannie rośnie. Jakie uzasadnienia najczęściej wymyślają ci, którzy zeszli z chrześcijańskiej drogi? Jestem zbyt zajęty, by się modlić.

Tempo życia jest na tyle intensywne, że i podczas pracy, i podczas odpoczynku ludzie się śpieszą, nie zwracając uwagi na to, co się dzieje wokół nich. Kiedy w końcu pojawia się wolna chwila, wielu z nich przywiera do ekranów telewizorów albo tonie w nierealnym świecie komputerowym. Jako wynik – czasu na myślenie i pogłębienie się w modlitwie w ogóle nie zostaje. † W rzeczywistości większość z tych "ciągle zajętych ludzi" gdzieś w głębi serca czuje i wie, że rozmowa z Bogiem jest rzeczą ważną, jednak napięty rozkład pracy i - przede wszystkim - słabość nie pozwalają im poświęcić modlitwie wystarczającej ilości czasu.

Tu warto zwrócić uwagę również na ten fakt, że kiedy człowiek traci potrzebę osobistej modlitwy, to konieczność spotkania z Bogiem w towarzystwie wiernych podczas Eucharystii i innych nabożeństw również odchodzi na drugi plan. A kiedy grupa osób – rodzina bądź wspólnota chrześcijańska – nie modli się ani razem, ani osobno, wiara słabnie, a wraz z nią traci swe siły życiowe cały Kościół. Dlatego warto jest zacząć się modlić, ponieważ jest to początek zmian na lepsze.

Nie otrzymałem tego, o co prosiłem.

Zwracając się do Boga z modlitwą, człowiek najczęściej o coś prosi - i to jest normalne. Wiara w moc i opiekę Najwyższego, odczucie Jego ojcowskiej dłoni, która zawsze jest obok, pozwala z nadzieją kroczyć przez życie. Jednak nie wszystkie życzenia i plany powinny się zrealizować. Mianowicie w takich momentach próby niektórzy zaczynają winić we wszystkim Boga. "Dlaczego tak się stało ze mną?", "Za co mi taka kara?", "Dlaczego nie wysłuchałeś mnie?" – z rozpaczą i żalem powtarzają "pokrzywdzeni". Czy w takich momentach nie są oni podobni do małych dzieci, którym rodzice nie kupili cukierków?

Należy pamiętać, że momenty próby robią człowieka mocniejszym. Jezus powiedział: "Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie". Dlatego nie warto się poddawać i tracić nadziei, należy pracować i formować w pierwszej kolejności samego siebie, swoje pragnienia, sposób życia, ponieważ jest to podstawa do realizacji lub klęski naszych życzeń.

Brakuje mi wiary, nadziei, miłości.

Coraz więcej osób nie modli się dlatego, że nie wierzy w modlitwę jako w prawdziwe

## Dlaczego ludzie przestają się modlić?

Wpisany przez Редакция  
09.06.2011 03:00

---

spotkanie z Bogiem. Brakuje im nadziei, że Bóg przez modlitwę może im pomóc, ponieważ oni nie mogą kochać całym swym sercem Boga, a także tych, z kim pracują lub mieszkają pod jednym dachem. To prawda, że modlitwa nie zmieni świata, jednak może zmienić każdego człowieka, który z kolei będzie zdolny zmienić życie w swoim kąciku planety.

Podsumowując wyżej powiedziane, należy zaznaczyć, że przyczyn, by zrezygnować z modlitwy, można wymyślić nieskończoną ilość, jednak ważne jest znaleźć przynajmniej jedną na korzyść dialogu z Bogiem.